

Portal Województwa Lubuskiego



Szpital Uniwersytecki to wydarzenie roku!



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -24 września 2017 godz. 14:56

- Wiosną 2015 roku usłyszałam w Ministerstwie Zdrowia warunek: „Damy zgodę na kierunek lekarski, jeśli zrobicie klinikę”. Jednocześnie taką zgodę uzyskały jeszcze dwie inne uczelnie w Polsce. Dziś jako jedyni możemy powiedzieć, że dotrzyaliśmy słowa. Mamy Szpital Uniwersytecki! - mówi

marszałek Elżbieta Anna Polak.

Chociaż ten rok się jeszcze nie skończył, wątpliwości raczej nie ma: najważniejszym wydarzeniem 2017 roku jest utworzenie Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze sp. z o.o. Formalnie lecznica jest kliniką w rozumieniu ustawy o działalności leczniczej. Większościowym współwłaścicielem Szpitala został Uniwersytet Zielonogórski, który od 2015 roku kształci przyszłych lekarzy. – To była jedna z kluczowych kwestii, a Ministerstwo Zdrowia nawet mówiło wprost, że wydaje zgodę na kierunek lekarski warunkowo. Oczekiwaniem resortu było posiadanie przez uczelnię własnego szpitala, na bazie które mogłby uczyć studentów medycyny – tłumaczy marszałek Elżbieta Anna Polak.

Cel: uczelnia musi mieć swój szpital

Samorząd Województwa Lubuskiego był bardzo zdeterminowany, żeby dopiąć sprawę do końca. Radni Województwa podjęli nawet uchwałę intencyjną w tej sprawie. I wszystko poszłoby szybciej, gdyby nie... zmiana ustawy o działalności leczniczej. Znowelizowany w 2016 r. akt uniemożliwił Samorządowi sprawne przeprowadzenie procesu utworzenia kliniki poprzez zbycie 51 proc. udziałów w szpitalu spółce na rzecz uczelni. Jedynym rozwiązaniem było połączenie dwóch spółek – uniwersyteckiej i marszałkowskiej.

Marek Działoszyński został powołany przez Zgromadzenie Wspólników Szpitala Uniwersyteckiego sp. z o.o. na stanowisko prezesa. Z wykształcenia jest doktorem prawa

Kształcimy lekarzy na najwyższym poziomie

WYWIAD z Elżbietą Anną Polak, Marszałek Województwa Lubuskiego

Pani Marszałek, po co właściwie był nam Szpital Uniwersytecki? Nie mogło zostać po staremu?

Elżbieta Anna Polak: Nie mogło. Po pierwsze dlatego, że taki był wymóg Ministerstwa Zdrowia. A po drugie – taki jest właśnie standard kształcenia lekarzy. W całej Polsce uczelnie medyczne mają swoje szpitale. Ale proszę zauważyć, że w 2015 roku zgodę na uruchomienie kierunku lekarskiego na uczelni niemedycznej dostały jeszcze dwie inne szkoły wyższe – w Rzeszowie i w Kielcach. I tylko nam udało się dopełnić warunku i utworzyć Szpital Uniwersytecki. Ba! Dokonalibyśmy tego szybciej, gdyby nie nowelizacja ustawy o działalności leczniczej, która nam pokrzyżowała pierwotne plany.

Dzięki zmianie struktury właścicielskiej – skorzysta także sam Szpital. Teraz NFZ zakwalifikował lecznicę do poziomu szpitali ogólnopolskich. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia, świadczenia szpitalne wykonywane w szpitalach ogólnopolskich uzyskują korzystniejszą wycenę, w związku z tym, że wartość punktów rozliczeniowych korygowana jest współczynnikiem 1,2. Oznacza to więcej

środków na leczenie pacjentów. Dla tak dużego Szpitala, jak ten w Zielonej Górze, może to oznaczać znaczny wzrost kontraktu.

Historia kierunku lekarskiego była dość długa. Od czego się zaczęło?

Jak zwykle w Samorządzie Województwa Lubuskiego – od rzetelnej diagnozy. W 2008 roku zrobiliśmy badania, już wtedy była mowa o znacznym deficycie lekarzy. Brakowało nam specjalistów z wielu dziedzin. Mieliśmy także jeden z najniższych w Polsce wskaźnik lekarzy przypadających na 10 tys. pacjentów. Ponad 60 proc. młodych Lubuszan, którzy studiowali medycynę w ośrodkach w Polsce, nigdy nie wróciło do naszego województwa, by tu leczyć pacjentów. Utworzenie kierunku lekarskiego w Lubuskiem było jednym z najważniejszych działań, jakie należało podjąć, by zabezpieczyć przyszłość kadry medycznej w regionie i poprawić bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców.

Chociaż kierunek już działa od dwóch lat, Samorząd nadal wspiera uczelnię w tym zakresie. Co dokładnie Zarząd Województwa robi dla Uniwersytetu?

Może zacznę od tego, co najlepiej przemawia do wyobraźni, czyli od kwot. Ponad 55 mln zł skierował już Zarząd Województwa Lubuskiego na wsparcie kierunku. To chociażby 6 mln zł na samo funkcjonowanie kierunku – wynagrodzenia dla kadry naukowej, pomoce dydaktyczne. 30 mln zł pochłonęła budowa Ośrodka Nauk Podstawowych Medycznych ze zmodernizowanym Zakładem Patomorfologii. To serce medycyny. Tu studenci się uczą m.in. anatomii i histologii.

Od października naukę rozpocznie 300 studentów. Trzeci nabór był rekordowy – o jeden indeks walczyło ponad 60 osób! To fenomen na skalę kraju. Młodzi chcą tu studiować, bo kierunek świetnie się rozwija.